

STRYSZÓW DZISIAJ

...widziany oczami obcokrajowca

Biuletyn Okresowy Zima 2024

Wracamy znowu po politycznym przetasowaniu w rządzącym stadzie, jakie miało miejsce w październiku 2023 r. Niektóre znajome twarze powróciły na podium, inne znajome twarze zeszły na drugi plan.

Jednak tak jak napisałem we wpisie tego lata: ktokolwiek będzie tworzyć kolejny rząd i tak będzie pod kontrolą globalnej kliki. W tym wydaniu przyjrzymy się nieco bliżej skutkom bycia mało ważnym przedmiotem działań globalnych władców.

Tym razem sytuacja jest przynajmniej całkowicie jasna. Pan Tusk i klika która go popiera będą zgodnie klęczeć przed Komisją Europejską i oddadzą Polskę we władanie ponadnarodowej dyktatury zwanej Unią Europejską.

Wiemy z całą pewnością, że Pan Tusk został Przewodniczącym Rady Europejskiej, ponieważ potulnie zgodził się, że po powrocie do Polski będzie działał w interesie Komisji Europejskiej. W ten sposób „opór” przeciw narzucanym przez UE regulacjom zostanie ostatecznie złamany, a Polska stanie się już tylko grzecznym pudelkiem, który łasi się do brukselskiej technokracji.

Jednak w skali świata to nie UE sprawuje kontrolę nad wszystkimi ważniejszymi sprawami z dziedziny polityki, ekonomii, polityki społecznej. Wszystkie one podlegają władzy małej, scentralizowanej i nieprawdopodobnie bogatej elitarnej kliki. Składa się ona z wyzbytych człowieczeństwa jednostek, zdeterminowanych w osiągnięciu celu, jakim jest totalna kontrola ludzkości. Nie cofają się oni przed użyciem jakichkolwiek środków, jeśli uznają je za konieczne dla realizacji tego zamiaru.

Nie jest możliwe zrozumienie tego, co się dzieje, bez wiedzy o tym, jak działa ten odgórny system kontroli.

Rządy narodowe lubią mieć przekonanie, że posiadają autonomiczną władzę; Komisja Europejska cieszy się ze świadomości, że ma większą władzę niż rządy państw narodowych. Jednak gdy zajrzemy głębiej w tę układankę, wtedy kilka pięter wyżej dojrzymy Światowe Forum Ekonomiczne (WEF), ONZ (Organizacja Narodów Zjednoczonych), WHO (Światowa Organizacja Zdrowia), które mają jeszcze większy wpływ na bieg zdarzeń na świecie.

Wystarczy tylko wspomnieć, że WHO była w stanie samodzielnie zdecydować o narzuceniu „lockdownu” większości świata podczas tak zwanej pandemii.

Jeżeli będziemy kontynuować nasze dociekania, to na zapleczu tych instytucji dojrzymy kilka mega banków i funduszy inwestycyjnych, które mają ogromną władzę i moc sprawowania kontroli nad gospodarkami wszystkich państw na świecie. Bank Rozliczeń Międzynarodowych (z siedzibą w Szwajcarii) sam jeden kontroluje strumień pieniądza pomiędzy wszystkimi pozostałymi bankami. Fundusz Inwestycyjny BlackRock i kilka jemu podobnych molochów kontrolują w całości lub częściowo niemal wszystkie korporacje, których nazwy są znane każdemu, kto robi zakupy w internecie lub na głównych ulicach miast.

Najważniejsze osoby w tych globalnych instytucjach każdego roku spotykają się na specjalnych i otoczonych ścisłą tajemnicą spotkaniach, gdzie wytyczają mapy drogowe dla globalnego zarządzania. Są tam zawarte plany prowokowania wojen, masowych migracji i bankructw. Wszystko w interesie wzmocnienia podstaw ich potęgi, która ma umożliwić im to co nazywają „Nowym Światowym Porządkiem” zwanym także „Wielkim Resetem”.

Wyjaśniam to po to, żebyśmy mogli zrozumieć co nieco z kulis tych zwariowanych rzeczy, które dzieją się na naszym własnym podwórku.

Dla przykładu zima sprawia, że znaczenia nabiera sprawa dostaw energii, a szczególnie ogrzewania. Polska nie powinna mieć z tym problemu dzięki bogatym złożom dobrej jakości węgla.

Jednak Nowy Światowy Porządek działając z Brukseli poprzez Unię Europejską i poprzez Światowe Forum Ekonomiczne z Davos już ponad dwie dekady wstecz ogłosił fałszywy alarm mający wzbudzić strach przed „Globalnym Ociepleniem”. Próbuje wmówić „nam ludziom”, że podczas spalania węgla i ropy naftowej uwalniane są duże ilości dwutlenku węgla i, że to one odpowiadają za wzrost temperatury na Ziemi.

Mam wrażenie, że oni liczą na to, że nikt z nas nie będzie pamiętać lekcji biologii i wiedzy o tym, że CO2 nie jest

zanieczyszczeniem, ale gazem dzięki któremu istnieje życie na ziemi. Jest on podstawą życia roślin, które dzięki niemu produkują tlen, a ten z kolei umożliwia oddychanie i życie ludziom oraz królestwu zwierząt.

Aby tę bajkę uwiarygodnić WEF wymyślił coś co nazywa „Zielonym Ładem” i „Czwartą Rewolucją Przemysłową”. Są to plany oparte na modelach komputerowych zaprogramowanych tak, aby wykazać, że jakakolwiek emisja CO2 musi zostać zakończona do roku 2050 aby „uratować świat” przed „globalnym ociepleniem”.

Jest to największy akt oszustwa jaki kiedykolwiek miał miejsce w historii ludzkości.

Wdrażaniem w życie tego programu w Europie zajmuje się Unia Europejska. Dlatego Polska otrzymuje od niej instrukcję brzmiącą: Jeżeli będziecie korzystać ze swoich zasobów węgla żeby ogrzewać domy i produkować prąd, wtedy będziecie musieli płacić „podatek węglowy”, ponieważ nie przestrzegacie zasad walki z „globalnym ociepleniem” zawartych w „Nowym Zielonym Ładzie”.

W rezultacie rząd staje przed następującym wyborem: albo nie godzić się na te zasady i płacić „węglowy mandat”, albo zgodzić się na zasady i pozbyć się swoich najlepszych i najbardziej podstawowych źródeł energii ze wszystkimi tego konsekwencjami. To jest żądanie typowe dla dyktatury.

Od kiedy to kraj nie ma prawa w rozsądny sposób eksploatować swoich własnych zasobów żeby zaspokoić podstawowe potrzeby własnych obywateli? Czy jakkolwiek „rząd narodowy” (gdyby takowy istniał) zmuszałby własnych obywateli do pozbycia się własnych kominków, piecyków i bojlerów, aby zastąpić je napędzanymi prądem pompami ciepła, a potem nie być w stanie płacić rachunków producentom prądu?

Czy byłoby możliwe w kraju, którego 30% powierzchni stanowią dobrze zarządzane lasy reglamentowanie spalania drewna – jednego z podstawowych źródeł ciepła dla domów, szczególnie na obszarach wiejskich?

Dlaczego nie ma planu inwestowania w ogromne polskie zasoby geotermalne - prawdziwie zielone rozwiązanie?

Dzieje się tak dlatego, że Unia Europejska, korporacje, banki i rządy nie chcą żeby kraje były niezależne i odpowiedzialnie korzystały z własnych zasobów. To czego pragną to kontrola i bogacenie się naszym kosztem.

Według NASA i innych instytucji, które zajmują się obserwacjami klimatu, w ciągu ostatnich dwóch dekad nie nastąpiły istotne zmiany globalnych temperatur, a ogólna tendencja wskazuje raczej na delikatne ochłodzenie.

Albert Einstein jest uważany za autora stwierdzenia: „Świat jest niebezpiecznym miejscem nie z powodu ludzi, którzy czynią zło, ale z powodu tych, którzy się temu przypatrują i nie czynią nic aby je powstrzymać”.

Jeżeli zawieziemy w sytuacji gdy na naszych oczach dokonuje

się wielkie zło, to jaki sens ma w oczach naszego Stwórcy nasze istnienie na tym świecie?

Każdy może coś uczynić, a niektórzy mogą uczynić wiele. Nie ma czasu do stracenia. Zmierzenie się z najgłębszymi pokładami zła w nadchodzącym roku będzie dla nas trudniejsze. Jednak gdy tylko zyskamy wiarę w siłę naszego oporu, siłę jaką daje powiedzenie NIE, wtedy coraz łatwiej będzie powstrzymać stacanie się w pasywność, polityczną poprawność i niewolnictwo.

Jednym z takich zagrożeń jakie nadchodzą jest kolejna próba wprowadzenia organizmów genetycznie modyfikowanych (GMO) do łańcucha żywnościowego. Dokonuje się to pod hasłem: „Nowych Technik Genomowych”(NGT), a stoją za tym amerykańskie i ponadnarodowe korporacje, których celem jest wprowadzenie na rynek syntetycznej i genetycznie modyfikowanej żywności. Poprzez użycie nowego słownictwa mają nadzieję, że ludzie nie skojarzą tego z GMO. Jednak Nowe Techniki Genomowe to są manipulacje DNA przy użyciu GMO.

Już obecnie w USA, Wielkiej Brytanii, Holandii, w pozbawionych regulacji laboratoriach wytwarza się syntetyczny produkt mlekopodobny. W zależności od firmy, która go produkuje nadaje się mu różne nazwy. Wersja brytyjska nazywa się „MlekoRobota” albo „Idealny dzień”.

Prawdziwe krowy dające prawdziwe mleko zostały napiętnowane jako mające swój udział w „globalnym ociepleniu”, gdyż po tym jak przeżują pokarm „wydzielają metan”. Jest to oczywisty nonsens stworzony wyłącznie po to żeby usunąć hodowców bydła i producentów nabiału z ziemi i zastąpić ich robotami. Roboty są bowiem łatwiejsze do kontrolowania.

Niezależni rolnicy są zagrożeniem dla tych, którzy pragną całkowitej kontroli nad ludzkością. Lansowana przez WEF „Czwarta rewolucja Przemysłowa” zakłada 100% przestawienie się na syntetyczną żywność GMO do roku 2035. Już obecnie inwestowane w ten proces są ogromne sumy pieniędzy, jednym z największych inwestorów jest były właściciel Microsoftu multimiliarder Bill Gates. Ten sam, który pragnie abyśmy się żywili insektami.

Poprzez wywieranie presji na Pana Tuska, na jego ministrów rolnictwa i środowiska możemy zatrzymać wprowadzenie sztucznego mleka i innych produktów GMO na polski rynek. Więc proszę zróbmy to!

Możemy także pójść o krok dalej. Wprowadzić na nowo hodowlę krów tutaj w Stryszowie! To będzie z pewnością krok na drodze życia do prawdziwej żywności dla naszych dzieci i dla przyszłych generacji.

Julian Rose , działacz społeczny, rolnik i pisarz
Serdecznie zachęcam do przesyłania komentarzy dotyczących treści, jakie poruszam w niniejszym biuletynie. Mój adres mejlowy: julian@icppc.pl. Można również skorzystać z poczty tradycyjnej: Julian Rose, 34-146 Stryszów 156.